



**PIERWSZY PIĄTEK
WIELKIEGO POSTU**

4 MARCA 2022

WSPÓLNOTA

ZE ZRANIONYMI

**DZIEŃ MODLITWY
I POKUTY ZA GRZECH
WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO
MAŁOLETNICH**

Fundacja
Świętego
JÓZEFA



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

BIURO DELEGATA KEP
DS. OCHRONY DZIECI
I MŁODZIEŻY

www.wspolnotazezranionymi.pl

Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

WSPÓLNOTA ZE ZRANIONYMI

Materiały duszpasterskie na dzień modlitwy i pokuty
za grzech wykorzystania seksualnego małoletnich

*Pierwszy piątek Wielkiego Postu
– 4 marca 2022 r.*

Warszawa 2022

Spis treści

Komunikat Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży.....	3
Droga Krzyżowa.....	4
Materiały liturgiczne	9
• Modlitwa wiernych	9
• Homilia – J 15, 9-17	10
• Homilia – Mt 9, 14-15.....	12
Różaniec	14
Koronka do Bożego Miłosierdzia	17
Instytucje działające na rzecz osób małoletnich dotkniętych przemocą seksualną oraz ochrony dzieci i młodzieży w Kościele w Polsce	19

Komunikat Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

w związku z dniem modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania seksualnego małoletnich

W najbliższy piątek, 4 marca, w pierwszy piątek Wielkiego Postu, Kościół w Polsce po raz szósty będzie przeżywał dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania seksualnego małoletnich. Ta duszpasterska inicjatywa Konferencji Episkopatu Polski, ustanowiona w odpowiedzi na apel papieża Franciszka, służy kształtowaniu naszych sumień i wrażliwości oraz stanowi pomoc do naszego częstego duchowego towarzyszenia osobom, które zostały zranione i zmagają się z bolesnymi konsekwencjami wyrządzonej krzywdy.

Zachęcam wszystkich do włączenia się w modlitwę w naszych wspólnotach parafialnych, m.in. poprzez nabożeństwo drogi krzyżowej z przygotowanymi na ten dzień rozważaniami. Wyrazem naszego wsparcia dla skrzywdzonych niech będzie również podjęcie postu oraz innych czynów pokutnych, nade wszystko zaś postawa otwartości i zrozumienia, przyjęcia osób zranionych i ich bolesnej historii. Zróbmy wszystko, co w naszej mocy, by zranieni mogli odczuć wsparcie całej wspólnoty Kościoła. Skrzywdzeni, niezależnie od tego kto był sprawcą ich krzywdy, mają prawo liczyć, że nie zabraknie im naszego duchowego towarzyszenia.



+ Wojciech Polak

*Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński, Prymas Polski
Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży*

Do odczytania w kościołach i kaplicach w niedzielę 27 lutego br.

Droga Krzyżowa

I. Do Pan Jezus skazany na śmierć

Niesprawiedliwy wyrok, wydany w oparciu o zeznania kłamliwych świadków, godzi w niewinność Syna Bożego. Ludziom pobożnym przedstawia Go jako bluźniercę, oczekującym mesjasza jako fałszywego proroka, a uczniom jako oszusta. A jednak niewinność Odkupiciela, chociaż przysłoniona oskarżeniami, jest narzędziem zbawienia. Mimo oszczerstw i pohańbienia pozostał On nietkniętym przez zło Synem Bożym.

Doświadczający przemocy niosą w sobie ciężar zranionej niewinności. Doznana krzywda przekonuje ich, że są tylko tym, czym uczynił ich grzech sprawcy. Zło – podobnie jak w procesie Chrystusa – uzurpuje sobie moc określania ich tożsamości. Zbawiciel jest silniejszy od wyrządzonego zła. Potrafi przywrócić niewinność dziecka Bożego, ponieważ On sam nigdy jej nie utracił.

II. Pan Jezus bierze krzyż na ramiona

Przed przyjęciem krzyża – według apokryfu – Chrystus ucałował go. Nie całował narzędzia tortur, nie witał w ten sposób kresu życia. Pocałował krzyż, który umożliwił Mu wzięcie na siebie cierpienia tych, których pokochał. Przez mękę mógł zbliżyć się do obarczonych niesprawiedliwością, krzywdą i bólem. Mógł dowieść, że jest ich przyjacielem. Dzieli z nimi cierpienie serca i ciała, a nawet wejdzie w śmierć podobną do ich śmierci.

W pocałunku złożonym na belce krzyża Zbawiciel całuje pośrodku cierpienia każdego z tych, których dał Mu Ojciec. Ich przeżycia stają się Jego doświadczeniem, ponieważ miłość jednoczy Go z każdym skrzywdzonym.

III. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Już na samym początku drogi Chrystus potyka się i upada, ponieważ jest wycieńczony biczowaniem, ale również szykanami. Jego serce przepiętne jest bólem na skutek zdrady, niesprawiedliwości i odrzucenia.

Jednak to nie wielość cierpień jest źródłem zbawienia, a Jego niewzruszona niewinność, której nie jest w stanie nadwątlić nawet największe cierpienie. Ikoną Odkupiciela są niewinnie cierpiące dzieci. Dlatego ich ból nie będzie zapomniany przez Ojca, a ich krzywda zostanie wynagrodzona. Jeśli nazywamy się dziećmi Bożymi, powinniśmy naśladować naszego Ojca – pamiętać o bólu skrzywdzonych dzieci i już dziś wynagradzać im cierpienie.

IV. Pan Jezus spotyka swą Matkę

Obecność Najświętszej Dziewicy jest przepełniona bólem współczucia. Jej bezczynność może się wydawać obojętnością jedynie człowiekowi o kamiennym sercu. Kochając Ją, możemy domyślać się, że toczy wewnętrzną walkę: chciałaby rzucić się i własnym ciałem chronić Syna, ale powstrzymuje ją zgoda na wolę Ojca wobec Chrystusa. W milczeniu przeżywa agonię. Jej ofiara sprawia, że zachowa mękę Chrystusa dla tych, którzy cierpią w samotności. Uczyni Go towarzyszem wszystkich opuszczonych.

Sercem Matki Bożej nie kieruje obojętność wobec cierpień Syna, ale miłość do wszystkich osamotnionych w męce. Podczas drogi krzyżowej stała się pocieszycielką strapionych, bo swoim cierpieniem zespoliła się z tymi, którzy płaczą w samotności.

V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Szymon został przymuszony, by pomóc cierpiącemu. Podjął się tego zadania ze względu na nakaz żołnierzy. Wówczas nie wiedział jeszcze, że zdarzenie to zaowocuje nawróceniem jego samego i jego synów – jak podaje tradycja. Szymona przemienił widok Chrystusa, który przeżywa cierpienie.

Kościół też został przymuszony, podjął się troski o skrzywdzonych pod naporem innych. Jeszcze nie wiemy, jakie będą owoce tych zdarzeń. Ufając Opatrzności, możemy być pewni, że o ile zwrócimy uwagę na cierpienie naszych sióstr i braci, doznamy przemiany my sami i ci, którzy po nas pójdą drogą wiary.

VI. Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Wizerunek odbity na chuście Weroniki przedstawia „człowieka prawdziwego”. Jego piękno skrywają ślady doznanej męki. W zmaltretowanej twarzy trudno rozpoznać szlachetne oblicze, brocząca krew wypełnia delikatne rysy, w wargach wykrzywionych grymasem bólu próżno szukać wspomnienia łagodnego uśmiechu. W tym wizerunku odbija się twarz każdego, kto doznał niesprawiedliwego cierpienia. Pozostał piękny, choć blask przyćmiło doznanie krzywdy.

Oblicze Syna Bożego na powrót zajaśnieje chwałą. W miejsce krwi, sińców i ran powróci piękno i wdzięk. Oto droga skrzywdzonych, których Pan podnosi z upokorzenia i wyzwala od bram śmierci. Droga tych, którzy nie przestali być piękni, choć zostali oszpeceni cierpieniem. Prawda o krzywdzie, której doznali, będzie jak wizerunek z chusty Weroniki. Będzie znakiem, że droga do zwycięstwa nad złem wiodła przez cierpienie.

VII. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Doświadczenie tego samego zła po raz drugi zwielokrotnia wspomnienie doznanego wcześniej cierpienia oraz przecucie, że „to już tak będzie”. Serce zalewa poczucie porażki, beznadziei potęgowanej osamotnieniem wobec bólu i przemocy. Oto zostało się zwyciężonym i raz

naruszone granice nie są w stanie powstrzymać kolejnych naporów zła. Powstawanie z kolan wydaje się pozbawione sensu, przychodzi myśl, by umrzeć już teraz...

Chrystus podnosi się i równa krok z tymi, którzy doznają kolejnych i kolejnych upokorzeń, którzy nie mogą wyrwać się z rąk prześladowców, którzy skazani są na życie w poniżeniu. Nie wstaje, by wejść na Golgotę i zakończyć wreszcie tę mękę, ale by iść z tymi, którzy cierpią nieprzerwanie.

VIII. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Zło nienawidzi piękna i czystości. Nienawidzi tego, co szlachetne i godzi w to, co najbardziej delikatne i wrażliwe. Dlatego najpiękniejszy spośród synów ludzkich został oszpecony cierpieniem. Chrystus poznał naturę zła, ale dzięki nierozzerwalnej więzi z Ojcem pozostał „drzewem zielonym” dzięki korzeniom zapuszczonym w Nim. Obawia się o „drzewa suche”, o tych, których zło pokona ostatecznie, zarówno o ofiary jak i sprawców. Ofiary – jeśli zamrozi je doświadczenie krzywdy, a jedynym żarem w ich sercach będzie płomień nienawiści i gniewu. Katów – jeśli zabiją w sobie sumienie, wzywające do naprawienia zła.

Męka Chrystusa otwiera szansę zbawienia dla jednych i drugich. Żeby z niej skorzystali, potrzeba im pomocy i wrażliwości ze strony tych, którzy szczerze boleją nad krzywdą zadaną niewinnym.

IX. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Skazaniec nie wstaje z kolan, by odnieść zwycięstwo, by odnieść zwycięstwo, ale by za chwilę znów się przewrócić, aż ostatecznie zostanie pokonany przez śmierć. Trzeci upadek Chrystusa zwiastuje kres drogi. Niewiele już dzieli Go od śmierci. Nie ma już miejsca na żadną nadzieję, której spełnienie miałyby się nastąpić w tym życiu.

Chrystus powstaje właśnie po to, by stać się nadzieją. Idzie w mrok śmierci, by rozświetlić go swoją obecnością. Stawia kolejne kroki na drodze krzyżowej, by być światłem dla upokorzonych. Aby wśród pohańbienia mogli spojrzeć w Jego łagodne oczy i odnaleźć w Jego spojrzeniu swoją prawdziwą wartość.

X. Pan Jezus z szat obnażony

Odarty z godności, pozbawiony szat. Spowity wstydem, który nie jest w stanie ochronić Go przed szyderczym wzrokiem gapiów. Jak wielu zawstydzonych wykorzystaniem chciałoby stać się niewidzialnymi! Chrystus pozwala obnażyć się, obedrzyć z czci i szacunku, by nagi przywrócić niewinność bezczeszczonej. Swoje szaty pozostawia tym, których pozbawiono godności. Pragnie, by okryli się nimi, a nie palącym wstydem.

Syn Boży, nagi i odarty z szacunku, przywraca skromność zbezczeszczonym. Na ich ramiona zarzuca płaszcz, na stopy wkłada sandały, a na palec pierścień. W Jego ranach znajdują uzdrowienie, w Jego pohańbieniu – przywrócenie godności.

XI. Pan Jezus przybity do krzyża

Unieruchomiony cierpieniem. Kaci osiągnęli swój cel. Bezsilny, niezdolny do wyrwania się z ich rąk. Uprzedmiotowany, stał się zabawką ich zwyrodniałych żądz.

Jednak właśnie w chwili, gdy został pokonany fizycznie, wymyka się z rąk oprawców przez przebaczenie. To On ostatecznie zwycięża, ponieważ rozplata więzy zła i niesprawiedliwości. Nie pozwala, by ograniczył Go mur wrogości, a gorycz, żal i chęć zemsty opanowały Jego serce. Dlatego nie pozostanie na krzyżu ani w grobie, lecz zmartwychwstanie do nowego życia. Podobnie każdy, kto zdoła przebaczyć w Jego imię, nie pozostanie osaczony okrutną przeszłością, lecz będzie żył w wolności.

Wyzwól przez przebaczenie, Panie, ukrzyżowane serca skrzywdzonych!

XII. Pan Jezus umiera na krzyżu

Chryste, który oddałeś życie, by mogli przyjąć je ci, których pokochałeś, niech Twoje ostatnie tchnienie przywróci pełnię życia zranionym. Uzdrów ich serce, pamięć i ciało. Przywróć utraconą niewinność, wyzwól z lęku i wstydu. Odnów poczucie godności. Uzdolnij ich, aby uwierzyli, że kochasz ich miłością wieczną, a ich życie cenisz bardziej niż swoje.

Chryste, który samego siebie w życiu i śmierci oddałeś w ręce Ojca, przyjmij naszą modlitwę przebłagalną za grzechy ludzi Kościoła. Choć żyli nieopodal nas, nie dostrzegliśmy zła, które zdeprawowało ich serca. Skrzywdzili tych, których kochasz szczególnie – dzieci. Dopuszczając się zła, sprowadzili zgorszenie i odebrali dobre imię Tobie, który jesteś głową Kościoła. Jezu, Zbawicielu świata, nie znajdziemy ratunku poza Tobą. Tylko Ty możesz odnowić życie Twojego ciała – Kościoła. „Zamień dni nasze na dawne”, gdy z radością wielbiliśmy Ciebie. Przyjmij naszą ofiarę, jak Ojciec przyjął Twoją.

Chryste, ustrzeż nas przed grzechem, którego nie dostrzegamy w nas samych, abyśmy nie ulegli złu jak nasi bracia. Odpuść nam winy, których jesteśmy świadomi, abyśmy więcej nie zasmucali Ciebie i nie byli przyczyną cierpienia braci i siostr. Niech Twoja męka okaże się zbawienna dla nas wszystkich.

XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Jedynie martwe ciało — tak niewiele, a przecież w tej chwili wszystko. Złożone na kolanach Matki, której serce przeszywa miecz bólu. Doznane cierpienie może spowodować, że człowiek za życia staje się jedynie cieniem samego siebie. Osoba skrzywdzona przemocą seksualną żyje jakby pozbawiona życia, opustoszała wewnątrz.

Kościół na wzór Maryi ma być miłującą matką dla swoich dzieci. Ma przyjąć w szczególności te, które zdają się być martwe już za życia. By obmyć z upokorzenia, pielęgnować rany, przywrócić utracone poczucie godności. Aby tchnąć nadzieję, odnowić wiarę i prowadzić ku przebaczeniu i pojednaniu.

Najświętsza Maryjo, pozwól niech miecz boleści przesyje nasze serca, abysmy umieli towarzyszyć skrzywdzonym!

XIV. Pan Jezus złożony do grobu

Bunt wobec cierpienia przeradza się nieraz w bunt wobec Boga. Zranione serce wypełnia wówczas chłód podobny do tego panującego w grobowej pieczarze. Zacięte milczenie spowija je ciszą. Ciemność zwycięża ostatnie iskry życia. Ale czyż Bóg był winny cierpień Chrystusa? Czy miał stać się podobny do niesprawiedliwego sędziego, okrutnych żołnierzy i bezdusznych katów, by powstrzymać przemoc wymierzoną w Jego Syna, używając przemocy?

Bóg wybrał jedyną drogę, którą może podążać miłość – towarzyszenie Ukochanemu. A gdy zło dopełni już miary okrucieństwa, w swej wszechmocy Bóg podniesie cierpiącego sługę z martwych. Dokona tego w ciemności, ciszy i chłodzie grobu, gdzie zdaje się królować śmierć. W śmiertelnej ranie rozkwitnie życie.

o. Tomasz Grabowski OP

Materiały liturgiczne

Modlitwa wiernych

Bogu, wrażliwemu na dobro każdego człowieka, zanieśmy nasze prośby:

1. Módlmy się za papieża, biskupów, prezbiterów, osoby konsekrowane i wszystkich wiernych, by nie ustawali na drodze nawrócenia i czynili wszystko, co możliwe, by wspólnota Kościoła stawała się środowiskiem bezpiecznym dla najmłodszych i bezbronych. *Ciebie prosimy...*
2. Módlmy się za osoby, które doświadczyły dramatu wykorzystania seksualnego, aby Bóg uleczył ich zranienia, a dzięki pomocy ludzi mogły odzyskać poczucie własnej wartości i zniwelować skutki krzywdy. *Ciebie prosimy...*
3. Módlmy się za rodziny, w których żyją osoby zranione przemocą seksualną, aby zostały otoczone wsparciem, zrozumieniem i życzliwością ze strony Kościoła i społeczeństwa oraz pomagały pokrzywdzonym bliskim odzyskać poczucie własnej wartości. *Ciebie prosimy...*
4. Módlmy się o łaskę nawrócenia dla tych, którzy dopuścili się przemocy wobec bezbronych i niewinnych, aby zdali sobie sprawę z ogromu zła, które uczynili oraz podjęli drogę pokuty i zadośćuczynienia. *Ciebie prosimy...*
5. Módlmy się za zmarłych, szczególnie tych, którzy targnęli się na życie w wyniku doznanej traumy, braku pomocy oraz w poczuciu osamotnienia, aby miłosierny Bóg otworzył przed nimi bramy zbawienia. *Ciebie prosimy...*
6. Módlmy się za nas, gromadzących się na modlitwie, abyśmy stawali się świadkami prawdy, miłości i przebaczenia. *Ciebie prosimy...*

oprac. Studenci studiów podyplomowych Ignatianum – COD
„Profilaktyka przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży”

Homilia – J 15, 9-17

Wytrwajcie w miłości

W dzień modlitwy i postu za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich Kościół czyta fragment pożegnalnej mowy Jezusa. W poruszających słowach Nauczyciel wyraża prawdę, która winna być fundamentem Wspólnoty Jego uczniów i zasadą ich postępowania: Bóg nas ukochał i pragnie, byśmy Jego miłością żyli i dzielili się nią wzajemnie. Nowe przykazanie, sformułowane przez Zbawiciela, uświadamia nam, że to nie my stanowimy kryterium tej miłości, nie my ustalamy jej skalę, ale Bóg: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”.

Czy taka miłość po ludzku jest w ogóle możliwa? Czy jest na świecie choć jeden człowiek, który potrafi tak kochać, jak Pan oczekuje tego od nas? Czy Chrystus nie stawia nam zbyt wielkich wymagań? Owszem, taka miłość jest ponad ludzkie siły. Jednak doświadczenie bycia kochanym przez Boga zmienia wszystko. Przyjmując Jego miłość, stajemy się jej uczestnikami. Ta miłość jest źródłem i siłą naszego życia.

W Kościele o miłości mówi się dużo. To naturalne, bo przecież miłość jest jego fundamentem i winna być główną siłą poruszającą tę Wspólnotę. A jednak niektórzy powiedzą, że wielkich słów pada zbyt wiele w stosunku do tego, jak one są wprowadzane w życie. Ileż ambon zamilkłoby, gdyby zasadą głoszenia były najpierw czyny, a potem deklaracje? Jesteśmy dziś rozliczani z pustostowia i hipokryzji, z nauczania, które jest jak cymbał brzęczący, bo często za pięknymi słowami nie idą ewangeliczne postawy i konkretne czyny. Przekonujemy się o tym za każdym razem, gdy osoba zraniona puka do naszych drzwi w poszukiwaniu sprawiedliwości i ukojenia cierpienia, i odchodzi niewysłuchana, często zlekceważona, dotknięta obojętnością. Obojętność na krzywdę nie jest ani łatwym, ani neutralnym doświadczeniem. Może być odebrana jako nowa forma przemocy, zostawiająca trudne do zabliznienia rany. Niestety, zadają je nie tylko duchowni, choć ich wina woła o pomstę do nieba. Takie rany zadawane są również w domach rodzinnych, w środowiskach życia, wszędzie tam, gdzie brakuje chęci wysłuchania, zrozumienia i okazania empatii płaczącym. Każda taka sytuacja jest bolesnym testem z miłości. Zbyt często nie jest to egzamin zdany pomyślnie.

Nie ma dla takich postaw usprawiedliwienia. Nikt nie może powiedzieć: nie wiedziałem, jak się zachować. W dzisiejszej Ewangelii słyszymy przecież, jak należy postępować. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” – mówi Jezus. Przyjacielem Boga nie jest ten, kto pięknie opowiada o miłości, ani tym bardziej ten, kto głoszenia Ewangelii nie potrafi łączyć z życiem według jej zasad. Przyjaciel Boga to ten, kto niesie pomoc, nie zamyka oczu na cierpienie bliźniego, nie zatyka uszu na jego wołanie.

Mianem Jego przyjaciół możemy się nazywać tylko wtedy, gdy naprawdę kochamy – taką miłością, która nie szuka swego, nie myśli o własnym komforcie i bezpieczeństwie, nie lęka się prawdy, nie zasłania się procedurami i strukturami. To miłość o zasięgu bez granic, ogarniająca wszystkich, zwłaszcza tych, którzy są słabi i bezbronni, często czują się osamotnieni w swojej krzywdzie, a nawet nazywani wrogami i oskarżani o próby rozbicia Kościoła czy podważania

jego autorytetu. Miłość zawsze jest tam, gdzie cierpi człowiek, bo jest najlepszym lekarstwem na bolące rany.

Pan woła dziś do zranionych w Kościele: „Wytrwajcie w miłości mojej”. Być w Kościele, tęsknić do Jezusa i żyć Ewangelią pomimo doświadczonej krzywdy – oto heroizm miłości. Iluż letnich katolików mogłoby czerpać wzór z tych, którzy zostali zranieni i swoje cierpienia przybijają do krzyża Jezusa? Iluż spośród tych, którzy nazywają się uczniami Pana, mogłoby uczyć się Ewangelii od ludzi skrzywdzonych, którzy walczą o prawdę, choć wspólnota nie okazuje im solidarności i zrozumienia, nie wspiera, a nawet nie chce ich wysłuchać? Kto jest bliżej Jezusa? Oni – złaknieni sprawiedliwości, szukający pokoju, wołający o miłość? Czy ci, którzy są syci i tak pewni swoich racji, że przestają dostrzegać i słyszeć samego Boga, dopominającego się o solidarność z cierpiącymi?

Pan woła dziś: „Wytrwajcie z miłości mojej” także do tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w Jego imię stają po stronie skrzywdzonych. Woła do tych, dla których towarzyszenie zranionym jest ludzką powinnością i obowiązkiem podejmowanym z miłości. Nie zapominajmy, że ci, którzy okazują solidarność z odrzuconymi, często dzielą z nimi ten sam los: niezrozumienia, obojętności, oskarżeń.

„Wytrwajcie w miłości mojej” – prosi Jezus wszystkich, którzy odważnie wołają o prawdę i z determinacją wspierają skrzywdzonych: w fundacjach i centrach naukowych, we wspólnotach parafialnych, w domach rodzinnych, w szkołach i środowiskach pracy, w mediach, w Kościele i społeczeństwie. Prosi o to tych, którzy swoje kompetencje i eksperckie doświadczenia wprzęgli w posługę zranionym wykorzystaniem seksualnym, w leczenie ich krzywd i zapobieganie kolejnym, w prewencję i cierpliwe uświadamianie społeczeństwa o tym, jak wielkim przestępstwem jest wykorzystanie seksualne i jak dewastujące skutki niesie w życiu zranionych nim ludzi.

Pan dziś prosi o wytrwanie także tych, którzy w prostocie współczującego serca towarzyszą pokrzywdzonym swoimi modlitwami, obecnością, ofiarowaną przyjaźnią. Wytrwajcie, choć oskarżają was o działanie na szkodę Kościoła. Wytrwajcie, choć podważają waszą wiarygodność. Wytrwajcie, choć próbują bagatelizować rozmiary krzywd. Wytrwajcie w miłości.

Uczyńmy wszystko, by Kościół na nowo stał się miejscem głoszenia czystej Ewangelii i życia nią na co dzień; miejscem wolnym od przestępstwa i ludzkiej niegodziwości; przyjaznym i bezpiecznym domem dla wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którzy wcześniej zostali w nim okrutnie skrzywdzeni. Uczyńmy wszystko, by słowo Kościół nie kojarzyło się ze skandalami, lecz z przyjazną wspólnotą, ukazującą światu oblicze miłosiernego i kochającego Ojca.

bp Damian Muskus

Homilia – Mt 9, 14-15

Podeszli do Jezusa uczniowie Jana i zapytali: “Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postępują?”. Jezus im rzekł: “Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć”.

Pośród różnych pytań, z jakimi ludzie zwracają się do Jezusa, pytanie z dzisiejszej Ewangelii wydaje się zupełnie wyjątkowe - nie tyle ze względu na treść, ile na ton i klimat, w jakim zostało zadane. Nie jest to pytanie przywódców ludu ani faryzeuszy, podejrzliwych wobec Jezusa i wymagających, aby przed nimi, mającymi władzę, tłumaczył się ze swych słów i postępowania. Nie jest to pytanie zazdrosnych o wpływy saduceuszów, zaniepokojonych tym, że Nauczyciel z Nazaretu stał się dla tłumów autorytetem większym niż oni sami. Nie jest to nawet pytanie podobne do tych, jakie zadawali sobie niektórzy krewni Jezusa, zaniepokojeni o niego i podejrzewający, że odszedł od zmysłów. Pytanie z dzisiejszej Ewangelii zadają uczniowie Jana Chrzciciela, ludzie duchowo bliscy Jezusowi i żyjący w klimacie adwentowego oczekiwania na Mesjasza, ludzie z pałającymi sercami, którzy pragną nie uronić niczego z Bożych darów.

Oni to przychodzą do Jezusa i pytają o różnicę stylu życia ich samych oraz tych, którzy znaleźli się w grupie powołanych przez Rabbiego. Nie przychodzą jednak po to, aby się z Jezusem kłócić, nie są też na niego zagniewani - ale widząc i uznając tę dość istotną różnicę, pytają: “dlaczego tak się dzieje”. Proszą, aby im to Jezus wyjaśnił.

To jest bardzo mądre pytanie. Jeśli spotykamy się z czymś w życiu, czego nie rozumiemy, staramy się to wyjaśnić. Gdybyśmy tego wysiłku nie podjęli, to niezrozumienie mogłoby nas doprowadzić do obojętności i bezmyślnego akceptowania sytuacji albo wręcz przeciwnie - do frustracji i złości. Pytamy więc o przyczyny, motywy i cele.

Jak widzimy, pytanie to nie pozostaje bez odpowiedzi. Jezus, w typowy dla siebie sposób, odpowiada przy pomocy przypowieści o oblubieńcu, którego obecność sama w sobie jest zaproszeniem do radości.

Dziś, przeżywając dzień pokuty, także i my powinniśmy zadać podobne pytanie: “Dlaczego jesteśmy poważni i smutni?”. Odpowiedź, udzielona w duchu Ewangelii, jest prosta. Jesteśmy smutni, ponieważ w życiu i postępowaniu niektórych z nas stało się coś złego: zapomnieliśmy o naszym Oblubieńcu, odeszliśmy od niego tak daleko, że zaczęliśmy krzywdzić innych - tych najbardziej bezbronnych, którzy nam ufali. Nie powinniśmy jednak poprzestać na tym, ale pytać dalej: dlaczego tak się stało? Stało się tak, ponieważ to, co w nich było Chrystusowe, zamienili na zło i dali posłuch podszeptom diabła, który ich sprowadził na manowce.

Ale to nie jest jedyne pytanie “Dlaczego?”. Pytać też możemy i powinniśmy, “dlaczego nikt im w tym nie przeszkodził?”, “dlaczego niektórzy udawali, że nie widzą, co się dzieje?”. Albo też możemy zapytać, “dlaczego wszyscy, nawet ci niewinni, powinni dziś ze smutkiem prosić o wybaczenie?”. Otóż dzieje się tak dlatego, że dramat ten rozegrał się w naszym Kościele, który wszyscy tworzymy i za który wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. A przecież chcemy, aby Kościół

nasz był bezpiecznym miejscem dla wszystkich, gdzie będzie się leczyć rany, nie je zadawać i gdzie będą płynęły wyłącznie zły radości ze spotkania Oblubieńcą, Jezusa Chrystusa, naszego jedyne Pana. Zadajemy więc te trudne pytania po to, aby nigdy więcej nie dopuścić do podobnych sytuacji oraz najlepiej jak możemy, naprawić zło, w czym - jak ufamy - pomoże nam Jezus Chrystus, którego pokornie prosimy i pomoc i wsparcie. Amen.

ks. Jakub Kończ SJ

Różaniec

Rozważanie Tajemnic Bolesnych

Tajemnica I: Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Jezus rzekł do nich: «Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną»” (Mt 26, 38).

Pan Jezus przed dopełnieniem Swej ofiary modli się samotnie. Widzi wszystkie grzechy ludzkie. Jego serce wypełnia bezmiar samotności, opuszczenie, poczucie goryczy i żalu. Widzi też, ile dusz nie skorzysta z łaski Bożej... i aż się ugina pod ciężarem tego widoku. Tak bardzo chciał przez całe życie ukazać ludziom miłość Boga Ojca, przelać ją spotykanym ludziom, uczynić ich serca szczęśliwymi, bo kochanymi. Obecnie dane Mu jest czuć tylko bezradność, pustkę i ból zdrady.

Maryjo, Matko opuszczonego Syna i opuszczonych, zdradzonych dzieci Swoich! Ilu ludzi przeżywa i obecnie swoje noce ogrójcowe mniej lub więcej podobne do Jezusowej. Zostali upokorzeni, pozostawieni i wydani bardzo często przez najbliższych, przez tych, którzy uchodzili za przyjaciół Jezusa. Ty jesteś z nimi wszystkimi; Ty cierpisz i wynagradzasz; Twoje Niepokalane Serce przeszywa ból podobny do bólu modlącego się Jezusa w Ogrodzie Oliwnym.

Maryjo, chcę modlić się razem z Tobą, aby cierpienie Twoich dzieci zostało ukojone, zauważone oraz ogarnięte bezmiarem Bożej Miłości i Miłosierdzia.

Tajemnica II: Biczowanie Pana Jezusa

„Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz» (...), a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.” (Mt 27, 24.26)

Może Piłat patrzył jeszcze chwilę na swoje ręce sprawdzając, czy na pewno nie ma na nich świeżych śladów krwi. Może powtarzał w myślach słowa usprawiedliwienia coraz intensywniej, z coraz większym przekonaniem, żeby zagłuszyć świst biczujących rzemieni i jęk bólu Sprawiedliwego. Może tak mocno musiał skupić się na obronieniu swojego stanowiska, tytułu, pozycji, żeby przypadkiem nie spotkać czystego spojrzenia Niewinnego. Piłat mógł wiele. Tak wiele, jak może każdy, komu powierzona jest posługa władzy. Mógł uczynić albo wiele dobra, albo wiele zła.

Bicz przemilczenia, cios wykorzystania, policzek zdrady, uderzenie niedowierzania. To rzeczywistość, która wciąż rozdziera mistyczne Ciało Chrystusa. Módlmy się o ukojenie bólu tych naszych Sióstr i Braci, którzy u posiadających władzę zamiast czułych ramion otulających troską - znaleźli ręce zanurzone w układach; zamiast otwartego serca - zamknięte drzwi; zamiast ucha słuchającego - usta wypełnione prawem i powinnością.

Tajemnica III: Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Żołnierze upłótlszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę...” (J 19,2)

Pan Jezus przyjmuje koronę, która w niczym nie przypomina szczytnej korony typowej dla ówczesnych władców i panujących. Jest upleciona z cierni.

Ciernie, które przywołuje Jezus w przypowieści o siewcy, utrudniają ziarnu Słowa Bożego wzrost na glebie naszego serca. Wspomniane ciernie to troski doczesne, ułuda bogactwa i inne żądze, które wciskają się i zagłuszają słowo, tak, że pozostaje bezowocne.

Jezus w tej tajemnicy pozwala, aby ciernie z uplecionej korony wcisnęły się w Jego głowę, nie zagłuszając Bożego Słowa w naszych sercach i umysłach. Przyjmuje koronę z cierni naszych trosk, iluzji i żądz, aby ziarno Jego Słowa wydało plon w swoim czasie. Jezus ukoronowany cierniem chce uzdrawiać z trosk i wspomnień, które przygniatają, z iluzji, które zniekształcają sposób postrzegania Boga, samego siebie i innych, a także z żądz, które sprowadzają człowieka do bycia niewolnikiem swoich nieuporządkowanych namiętności. Chce uzdrawiać serca ofiar i serca sprawców.

Jezu, pociesz Своim Żywym Słowem wszystkich zranionych wskutek wykorzystania seksualnego, daj im usłyszeć Twój głos, ukaż im Swoją twarz: poranioną cierniową koroną, a i tak pełną wdzięku...

Tajemnica IV: Dźwiganie krzyża

„Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści, oswojony z cierpieniem, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.” (Iz 53,2c-5)

Jezu, wiele osób zostało głęboko skrzywdzonych i zranionych przez duchownych, tych którzy mieli być pasterzami, a okazali się najemnikami, a nawet drapieżnymi wilkami. Słowa proroka Izajasza przypominają mi o tym, że skrzywdzeni, tak jak Ty sam, doznali głębokiej niesprawiedliwości, zostali wzgardzeni, odepchnięci, napotykali z naszej strony, ze strony ludzi Kościoła, niedowierzenie albo obojętność, niezrozumienie lub nawet szykany czy wręcz groźby, gdy chcieli ujawnić te okropne grzechy.

Jezu, dziękuję Ci, że Ty sam utożsamieś się ze skrzywdzonymi, wzięteś na siebie ich ciężar, ich krzywdę, ich łzy, że dźwigasz ich krzyż.

Przepraszam Cię, Jezu, za każdy nasz grzech lub zaniedbanie w tych sprawach.

Naucz nas, Panie, jak otoczyć osoby zranione i skrzywdzone współczuciem i wsparciem, w jaki sposób okazać im miłosierdzie, jak szeroko otworzyć dla nich drzwi naszych serc.

Ulecz zranionych, daj skrucę i szczerzy żal sprawcom, a nam wszystkim nawrócenie, bo tylko w Twoich ranach jest nasze zdrowie, nasze zbawienie. Amen.

Tajemnica V: Śmierć Jezusa na krzyżu

„Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce, powierzam ducha mego” (Łk 23,46)

Wpatruję się w Umęczonego i Konającego Chrystusa. W uszach brzmiały ostatnie Jego słowa. Dotarł do kresu ukazując wartość wierności i wytrwałości. Mocny posłuszeństwem i nie do załamania w nadziei. Z tej śmierci dla nas wytrysnęło życie.

Jezu Ukrzyżowany, proszę Cię dziś za wszystkich, którzy w Kościele doznali krzywd, abyś płaczących uwolnił od bólu i abyś wskrzesił tych, którzy czują się tak, jakby umarli w nich życie.

Proszę Cię, naucz nas wszystkich, jak być blisko osób, które u Ciebie szukają uleczenia, jak goić ich rany, jak wlewać nadzieję.

Maryjo spod Krzyża proszę, naucz nas, jak towarzyszyć zranionym z miłością.

oprac. Siostry z projektów:
Siostry dla Sióstr i Siostry dla Zranionych

Koronka do Bożego Miłosierdzia

Święta Siostra Faustyna zapisała w swoim „Dzienniczku”:

Kiedy przyszedłam na adorację, zaraz mnie ogarnęło wewnętrzne skupienie i ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z szat obnażonego, i zaraz nastąpiło biczowanie. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. Serce mi ustawało patrząc na te bóle; wtem rzekł mi Pan te słowa: Cierpię jeszcze większą boleść od tej, którą widzisz, I dał mi Jezus poznać, za jakie grzechy poddał się biczowaniu, są to grzechy nieczyste. O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu! — Wtem rzekł mi Jezus: Patrz i zobacz rodzaj ludzki w obecnym stanie. I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli ludzie świeccy różnego wieku i stanu — wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. Widząc to, serce moje popadło w rodzaj konania; i kiedy Go biczowali kaci, milczał Jezus i patrzył się w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz: Widzisz, oto jest męka większa nad śmierć moją. Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie, i czułam, że nikt mnie nie pocieszy ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, który mnie w niego wprowadził. Wtem rzekł do mnie Pan: Widzę szczyry ból serca twego, który przyniósł niezmierną ulgę sercu mojemu (...) (Dz. 445)

Intencja:

Jezu Chryste, Ty cierpisz w każdym zranionym człowieku, zwłaszcza najmniejszym, niewinnym i bezbronny. W Twoich ranach jest pocieszenie i nadzieja uzdrowienia.

Dziś w duchowej jedności z całą wspólnotą Kościoła w Polsce, pragniemy wejść w modlitwę w duchu pokuty i zadośćuczynienia za grzechy wykorzystania seksualnego osób małoletnich.

Powierzamy Ci wszystkie osoby zranione przemocą seksualną w okresie dzieciństwa lub młodości, szczególnie gdy sprawcami tych przestępstw byli duchowni. Spraw, aby niewyczerpana moc Twojej ofiarnej miłości, przyniosła wszystkim pokrzywdzonym uzdrowienie, wyzwolenie i nadzieję nowego początku.

Prosimy za wszystkie rodziny cierpiące z powodu skutków tego strasznego grzechu oraz za wspólnoty parafialne osłabione zgorzeniem. Daj, aby dzięki Twojemu niezgłębionemu Miłosierdziu, znalazły nadzieję i moc do zwyciężania zła dobrem.

Modlimy się także za sprawców tych straszliwych przestępstw oraz tych, którzy widząc zło, nie stanęli w obronie skrzywdzonych – aby na drodze uznania winy i przyjęcia sprawiedliwej kary i pokuty za własne czyny, szczerze pojednali się z Bogiem i wspólnotą Kościoła.

Na początku:

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach (1 raz):

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach (10 razy):

Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie (3 razy):

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

oprac. Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

Instytucje działające na rzecz osób małoletnich dotkniętych przemocą seksualną oraz ochrony dzieci i młodzieży w Kościele w Polsce

DELEGAT KEP DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

Abp Wojciech Polak

Metropolita Gnieźnieński i Prymas Polski

W marcu 2019 r. biskupi polscy powołali Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży i powierzyli tę funkcję abp. Wojciechowi Polakowi, metropolicie gnieźnieńskiemu, prymasowi Polski i przewodniczącemu Komisji Duchowieństwa KEP. Zadaniem Delegata jest przygotowywanie i przedstawianie projektów służących systemowej odpowiedzi Kościoła w Polsce na dramat wykorzystanie seksualnego małoletnich przez osoby duchowne, a po przyjęciu ich przez episkopat, koordynowanie wprowadzanie ich w życie. Z początkiem września 2019 r. w budynku sekretariatu KEP w Warszawie rozpoczęło działalność Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, które ma być wsparciem i zapleczem pracy Delegata.

Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

Kierownik: ks. Piotr Studnicki

Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, pok. 212

tel. +48 726 888 112

e-mail: ochrona@episkopat.pl

www: ochrona.episkopat.pl

KOORDYNATOR KEP

DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

o. Adam Żak SJ

W czerwcu 2013 r. Konferencja Episkopatu Polski powołała funkcję Koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, którą powierzono jezuitcie o. Adamowi Żakowi. Jako Koordynator KEP, o. Żak SJ zainicjował powstanie przy Akademii Ignatianum w Krakowie Centrum Ochrony Dziecka (COD).

tel.: +48 785 032 106

e-mail: adam.zak@ignatianum.edu.pl

DELEGACI DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY I DUSZPASTERZE OSÓB POKRZYWDZONYCH

W każdej diecezji i prowincji zakonnej jest wyznaczony delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży – osoba odpowiedzialna za przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną i za wskazanie pomocy psychologicznej, konsultacji prawnej i wsparcia duszpasterskiego.

Duszpasterze są odpowiedzialni za wsparcie duchowe osób pokrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym, ich rodzin i wspólnot, w których doszło do przestępstwa i zgorszenia.

Pełna baza danych delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy pokrzywdzonych znajduje się na stronie internetowej ochrona.episkopat.pl.

SIOSTRY TOWARZYSZĄCE OSOBOM ZRANIONYM

- **Siostry Albertynki**
S. Scholastyka Iwańska
tel. 666 713 916
e-mail: delegatka.zsapu@gmail.com
DYŻUR: czwartek, g. 18.00-21.00
- **Karmelitanki Misjonarki**
S. Ewa Połec
tel. 720 233 516
e-mail: karmis.zranieni@gmail.com
DYŻUR: czwartek, g. 15.00-18.00
- **Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej**
S. Małgorzata Michalik
tel. 665 799 412
e-mail: ochronadzieci.mchr@gmail.com
DYŻUR: poniedziałek i piątek, g. 16.00-18.00 i 20.00-22.00
- **Misjonarki Św. Rodziny**
S. Teresa Kuniszewska
tel. 692 700 564
e-mail: teresak1@wp.pl
DYŻUR: czwartek, g. 17.00-20.00
- **Zgromadzenie Sióstr Pasjonistek św. Pawła**
s. Bogusława Gos
tel. 725 706 705
e-mail: jozefa.pasjo@interia.pl
DYŻUR: poniedziałek, g. 8.00-10.00
- **Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej**
S. Halina Filipek
tel. 698 652 493
e-mail: nadzieja.fil.2@gmail.com
DYŻUR: czwartek i piątek, g. 9.00-10.00
- **Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza**
S. Rita Hilbrycht
tel. 505 627 566
e-mail: ozyjeserce@obliczanki.org.pl
DYŻUR: środa, g. 19.00-21.00
S. Małgorzata Pintele
tel. 502 978 919
DYŻUR: wtorek, 19.00-21.00
- **Służebniczki Dębickie**
S. Agata Kołek
tel. 512 732 933
e-mail: s.ak.pomoc@gmail.com
DYŻUR: poniedziałek, 19.00-20.00
- **Uczennice Boskiego Mistrza**
S. Victoria Nakonieczna
tel. 603 193 409
e-mail: victoriapd@wp.pl
DYŻUR: środa, g. 19.00-21.00
- **Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego**
S. Dominika Jasińska
tel. 606 411 976
e-mail: sdominika@tlen.pl
DYŻUR: wtorek i czwartek, g. 19.00-21.00

CENTRUM OCHRONY DZIECKA

Placówka zainaugurowała działalność w 2014 r. Do podstawowych zadań COD należy działalność szkoleniowa i wychowawcza w zakresie psychologicznym, pedagogicznym i duchowym w tematyce związanej z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich oraz opracowanie i rozwój programów prewencji i wzorów dobrych praktyk dla różnych środowisk duszpasterskich, formacyjnych i wychowawczych, aby pomóc im w tworzeniu bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży.

o. Adam Żak SJ – dyrektor
Ewa Kusz – zastępca dyrektora

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel.: +48 785 042 123, +48 12 399 96 67

e-mail: cod@ignatianum.edu.pl

www: cod.ignatianum.edu.pl

COD uruchomiło adres mailowy: pomoccod@ignatianum.edu.pl skierowany głównie do osób dotkniętych wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie lub młodości w środowisku kościelnym, szczególnie do tych, które zmagają się, ze skutkami tego rodzaju przemocy.

To możliwość podzielenia się drogą mailową swoją historią, trudnościami, potrzebami i pytaniami. Również w sytuacji, gdy samemu nie doświadczyło się takiej przemocy, ale było lub jest jej świadkiem.

FUNDACJA ŚWIĘTEGO JÓZEFA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W październiku 2019 r. Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o utworzeniu Fundacji Świętego Józefa, która ma być dziełem wspierającym budowanie skutecznego systemu pomocy dla osób wykorzystanych seksualnie oraz prewencji w Kościele. Nie zdejmując z przełożonych kościelnych odpowiedzialności za udzielenie wsparcia pokrzywdzonym, fundacja wspiera diecezje albo metropolie, by mogły tworzyć i rozwijać profesjonalne narzędzia w zakresie niesienia niezbędnej pomocy pedagogicznej, psychologicznej i terapeutycznej, prawnej oraz duchowej. Działalność fundacji ma charakter ogólnopolski.

Na pomoc przez różnorodną działalność fundacji mogą liczyć osoby skrzywdzone w dzieciństwie lub młodości, w stanie niepełnosprawności lub bezradności, gdy sprawcami wykorzystania seksualnego byli duchowni lub inne osoby zaangażowane w aktywność wychowawczą, edukacyjną oraz duszpasterską Kościoła. W miarę możliwości fundacja zamierza również wspierać skrzywdzonych seksualnie przez osoby niezwiązane instytucjonalnie z Kościołem katolickim.

Zarząd: Marta Titaniec, ks. Grzegorz Strzelczyk, ks. Janusz Łuczak SAC

Adres korespondencyjny:

Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa

tel. +48 506 687 612 (poniedziałek-piątek, w godz. 9.00-17.00)

e-mail: kontakt@fsj.org.pl

www: fsj.org.pl

PUNKTY KONSULTACYJNE DLA OSÓB ZRANIONYCH W KOŚCIELE

Punkt konsultacyjny to miejsce pierwszego kontaktu osób skrzywdzonych z przedstawicielami Kościoła, którzy pragną im pomóc i towarzyszyć.

– POZNAŃ (Archidiecezja Poznańska)

Spotkanie osobiste:

ul. Wieżowa 5 (wejście od ul. Zagórze, budynek przychodni, 2 piętro)

Dyżury odbywają się w każdą środę od godz. 17.00 do 19.00

tel. +48 693 700 645

e-mail: punkt.konsultacyjny@archpoznan.pl

www: archpoznan.pl/pl/punkt-konsultacyjny

– GNIEZNO (Archidiecezja Gnieźnieńska)

Spotkanie osobiste: ul. Seminaryjna 2

Dyżury odbywają się w każdą pierwszą środę od godz. 17.00 do 19.00

tel. +48 663 500 192

– KALISZ (Diecezja Kaliska)

Spotkanie osobiste: ul. Harcerska 1A

Dyżury odbywają się w każdą pierwszą środę od godz. 17.00 do 19.00

tel. +48 663 500 199

– CIECHANÓW (Diecezja Płocka)

Spotkanie osobiste:

ul. Ściegiennego 18, przy Centrum Psychologiczno-Pastoralnym METANOIA

Dyżury odbywają się w każdy piątek w godzinach 17.00-20.00

tel. +48 514 614 946

– GDAŃSK (Archidiecezja Gdańska)

Spotkanie osobiste: ul. Dolna 4/1

Dyżury odbywają się w każdy wtorek i piątek w godz. 9.00-13.00 oraz 16.00-20.00

tel. +48 534 238 139

STRONA ZGLOSKRZYWDE.PL

Strona powstała, by osobom, które doznały wykorzystania seksualnego w Kościele albo wiedzą o krzywdzie innych, dostarczyć podstawowych informacji o ich prawach, wsparciu, na jakie mogą liczyć, procedurach zgłoszeń i możliwościach reakcji na ewentualne zaniedbania ze strony władz kościelnych. Stronę utworzyły Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży oraz Fundacja Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski.

Uwagi do kościelnego systemu zgłoszenia i pomocy pokrzywdzonym można zgłaszać telefonicznie lub e-mailowo:

tel.: +48 571 805 535 – w czwartki w godzinach 18.00-21.00

e-mail: zgloskrzywde@fsj.org.pl

www: zgloskrzywde.pl

TELEFON ZAUFANIA „SIOSTRY DLA SIÓSTR”

Telefon skierowany do obecnych oraz byłych sióstr zakonnych, które albo same potrzebują pomocy z powodu doznanej w przeszłości krzywdy wykorzystania seksualnego albo w środowisku, w którym pracują, spotkały osobę, która doświadczyła tego typu przemocy.

Telefon zaufania „Siostry dla Sióstr” (SdS) to wspólny projekt Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce oraz Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski.

Dyżury odbywają się w każdą środę w godzinach 19.00-21.00

tel.: +48 798 009 615

INICJATYWA „ZRANIENI W KOŚCIELE”

Inicjatywa „Zranieni w Kościele” to telefon zaufania i katolickie środowisko wsparcia dla osób dotkniętych przemocą seksualną w Kościele. Kontakt telefoniczny przeznaczony jest przede wszystkim dla osób, które same doświadczyły wykorzystywania seksualnego oraz ich najbliższych. Otwarty jest również na wszystkich, dla których te grzechy ludzi Kościoła stały się zgorzeniem i przyczyną utraty zaufania do całej wspólnoty wiary.

Inicjatywę tworzą świeccy katolicy zatroskani o bliźnich skrzywdzonych przez przedstawicieli Kościoła, którzy czują się odpowiedzialni za osoby zranione we wspólnocie wiary i za nasz Kościół – ludzie, którzy chcą zrobić co w ich mocy, aby pomóc pokrzywdzonym.

Bezpłatny telefon wsparcia 800 280 900 w każdy wtorek w godz. 19.00-22.00

e-mail: info@zranieni.info (Kontakt za pośrednictwem poczty elektronicznej służy celom informacyjnym. Osoby zranione proszone są o kontakt telefoniczny.)

www: zranieni.info

Telefon „Zranieni w Kościele” przeznaczony jest dla osób dorosłych. Osoby niepełnoletnie zachęcamy do kontaktu z Telefonem Zaufania dla Dzieci i Młodzieży: 116 111.

Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa

tel. +48 22 530 48 04

e-mail: biurodelegata@episkopat.pl

www.ochrona.episkopat.pl

twitter: @OchronaKEP

Duchowe wsparcie dla osób skrzywdzonych,
ich rodzin i wspólnot

Solidarność z tymi, którzy zostali wykorzystani

wspolnotazezranionymi.pl